

LISTOPAD U ELFÓW

Nowy miesiąc rozpoczęliśmy tematem o jesiennych nastrojach, toteż na zajęciach nie zabrakło wierszyków i piosenek o takowej tematyce. Mogliśmy bliżej poznać właściwości wody: przelewaliśmy ją do różnych naczyń, wkładaliśmy ją do zamrażalnika, po czym patrzyliśmy się, jak z postaci stałej - czyli lodu - zamienia się na powrót w ciecz; aby wreszcie zaobserwować zjawisko jej parowania. Dobieraliśmy też papierowe krople wody w pary, łącząc je na zasadzie mała - wielka. Wykonaliśmy również prace plastyczne nowo poznaną techniką „mokre w mokrym”: moczyliśmy pędzlami kartki białego papieru i malowaliśmy farbą. Bardzo ciekawe te prace wyszły, choć Basia czy Ola kontynuowały ją na własnych rękach i ... koszulkach;) szybciotko jednak doprowadziliśmy salę do pierwotnego, czystego stanu ☺



W kolejny listopadowy czwartek wybraliśmy się do Domu Narodowego na przedstawienie pod tytułem: „Pippi Pończoszanka” - ależ nam się ta Pippi spodobała. Miała bardzo ciekawe przygody, śpiewała razem z Tomem i Aniką wesole piosenki i tak kolorowo się ubierała. Po powrocie z przedstawienia, na którym zachowywaliśmy się bardzo grzecznie!), zaraz poprosiliśmy o kartki i narysowaliśmy co nam się najbardziej podobało. Nasze prace podziwiać można było w szatni - myślimy, że niejeden Rodzic się uśmiechnął patrząc na narysowane stopy Pippi (na pracy Karolka, Szymona czy Paulinki) czy burzę (Klaudek, Staś), której rudowłosa dziewczynka wcale się nie bała.

W następnym tygodniu znaleźliśmy się w świecie baśni - zastanawialiśmy



się nad użytecznością biblioteki (przy okazji wyszło na jaw, że niektóre Elfy od dawna są już zapisane do tej instytucji - BRAWO!), opowiadaliśmy o naszych ulubionych książkach, a nawet rozpoznawaliśmy tytuły bajek po ich krótkich fragmentach! Przy tej okazji mogliśmy też zapoznać się z procesem powstawania papieru - w zależności od jego przeznaczenia. I z kolorowego papieru wykonaliśmy zakładki do książek przyzdabiając je atramentowymi pieczętkami.

Następnie rozmawialiśmy o teatrze - o tym, co jest potrzebne do przedstawienia, jak należy zachowywać się podczas spektaklu i dlaczego lubimy do niego chodzić. Poznaliśmy niektóre słowa związane z teatrem - *kurtyna, widz, maska, kostium,*

garderoba itp. Na zajęcia umuzykalniające każdy Elf miał przynieść czarne pudełko po butach - do czego nam było (i jest) potrzebne, niech na razie pozostanie naszą słodką tajemnicą - ale obiecujemy, że w grudniu nasi Rodzice poznają rozwiązanie tej zagadki:) Tymczasem prosimy rodziców dzieci, które jeszcze nie przyniosły takowego pudełka, o niezwłoczne zaopatrzenie w niego swych pociech - dziękujemy!



Skoro znaleźliśmy się w świecie teatru postanowiliśmy stworzyć bajkę. Powstały w pocie czoła, po niemałych sporach tekst zatytułowaliśmy: „Bajka o króliku”. Jest to bardzo oryginalny tekst ozdobiony równie oryginalnymi ilustracjami☺ Opowiadka jest w dalszym ciągu wywieszona w szatni, chętnych zapraszamy do zapoznania się z nią. Oczywiście na tym się nie skończyło, gdyż cały tydzień tworzyliśmy swoje własne opowieści, wykonywaliśmy kukiełki według własnego pomysłu i odgrywaliśmy różne role. A ponieważ to jest to co Elfiki lubią świetnie bawiliśmy się przez cały czas.



W tym tygodniu odwiedził nas Leon - za którym trochę się stęskniliśmy - co niezmiernie nas ucieszyło (zwłaszcza, że przyniósł ze sobą pyszne cukierki:)) - troszkę poopowiadał nam o szkole, do której od września uczęszcza i chwilę się z nami pobawił:) Mamy nadzieję na jeszcze niejedno takie spotkanie - kto wie, może nawet z innymi Elfami, które od nas odeszły...?

Ostatni tydzień listopada obfitował w tematykę dinozaurowo - węglową:) Rozmawialiśmy o ulubionych zwierzętach Stasia i Klaudka (którzy oczywiście służyli nam swoją wiedzą w tym zakresie niczym prawdziwi eksperci) oraz poznawaliśmy węgiel jako surowiec, który wydobywa się w kopalniach, podobnie jak sól. Pokazaliśmy sobie na mapie Polski, gdzie znajdują się owe kopalnie,

omówiliśmy wygląd tych dwóch surowców, zapach i smak. Wykonaliśmy ciekawe doświadczenie - próbowaliśmy rozpuścić w wodzie łyżeczkę soli i łyżeczkę węgla.

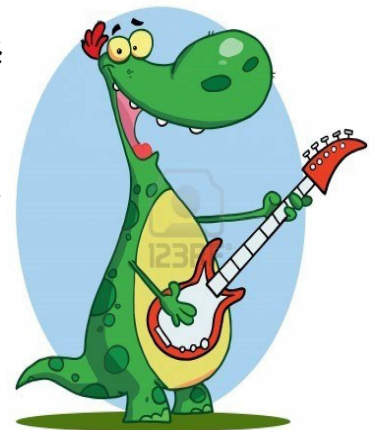


Oczywiście doświadczenie pokazało nam, że ten pierwszy rozpuszcza się, zaś drugi opada na dno szklanki. Dowiedzieliśmy się, że węgiel służy nam do wyrobu rzeczy codziennego użytku, w których nigdy byśmy go nie szukali: tabletki (jak aspiryna), świeczki, gąbka do kąpieli, sklepowy koszyczek, piłka itp. I

oczywiście nie mogło się obejść bez pracy z węglem - każde dziecko dostało kawałek węgla i narysowało pracę górników pod ziemią. Bardzo ciekawe obrazki można było obejrzeć na wystawce w szatni.

Nauczyliśmy się piosenki o Pimpusiu - dinozaurze, który kochał kwiatki - jej rytmy porwały do szalonych piasów nawet nasze panie:)

Poznaliśmy także nowy instrument - waltornię oraz znaczenie słowa melodia. Podczas naszych comiesięcznych spotkań z muzykami byliśmy pierwszy raz od dawna zaskoczeni wyglądem poznawanego instrumentu oraz jego brzmieniem. Choć mieliśmy też mały kłopot z prawidłowym wymówieniem nazwy ciekawego rogu. Ale oczywiście pod koniec koncertu wszyscy już pięknie wszystko pamiętaliśmy. Teraz to oczekujemy już tylko na spotkanie z Mikołajem...:)



Poznaliśmy piosenki:

Psotny wietrzyk

zdjecia.biz.pl

1. Wiatr zapukał w okno, do dzieci: "Halo, hej maluchy, jak leci?
Nie chce mi się biegać po polach, przyjdę do waszego przedszkola."

Nie! nie! nie!

*Ref.: Wietrzyku - psotniku - masz chmurki przegonić,
utulić sarenki w lesie,
kałuże osuszyć, i liście posprzątać,
bez ciebie co robi jesień?*

2. "A ja chcę rozkręcić zabawki albo rozkołysać huśtawki.
Wolę dmuchać w trąbki, piszczałki, zbudzić wasze misie i lalki"

Nie! nie! nie!

Ref.: Wietrzyku - psotniku - masz...

3. Wiatr zapukał w okno cichutko: „Bez was, dzieci, trochę mi smutno.
Nie chce mi się skakać i biegać, wolę z wami trochę pośpiewać."

Nie! nie! nie!

Ref.: Wietrzyku - psotniku - masz...

Jesień - jesieniucha.

*Ale plucha cha, cha
Plucha cha, cha.
Ale dmucha cha, cha
Dmucha cha, cha.*

*/Niech tam leje, niech tam wieje.
Ja się bawię, ja się śmieję. /x2*

*Żółta grucha cha, cha
Grucha cha, cha.
Hop do brzucha cha, cha
Brzucha cha, cha.*

*/Niech tam leje, niech tam wieje.
Ja się bawię, ja się śmieję. /x2*

*Dla mnie jesień
to jest mucha cha, cha.
Jesień, jesień -
jesieniucha cha, cha.*

*/Niech tam leje, niech tam wieje.
Ja się bawię, ja się śmieję. /2*



Dwóm tańczyć się zachciało

1. Dwóm tańczyć się zachciało, zachciało,
zachciało,
lecz im się nie udało,
fari fari fara.

2. Kłócili się ze sobą, ze sobą, ze sobą:
ja nie chcę tańczyć z tobą!
fari fari fara.

3. Poszukam se innego, innego, innego,
do tańca zgrabniejszego,
fari fari fara.



Dinozaur Pimpuś

1. Gdzieś tam na ziemi, przed wielu laty,

Żył sobie zwierzak, co kochał kwiaty.
Nie był to żuczek lub polny konik,
lecz stwór tak wielki, jak stado słoni.
SŁO-NI!

Ref. /Dinozaur Pimpuś. La la la la la./x4



2. Kochał narcyzy, astry, sasanki,
ciągle je wachał lub robił wianki.
Miał piękny ogród, w ogrodzie bratki,
maki, stokrotki i inne kwiatki.
KWIAT-KI!

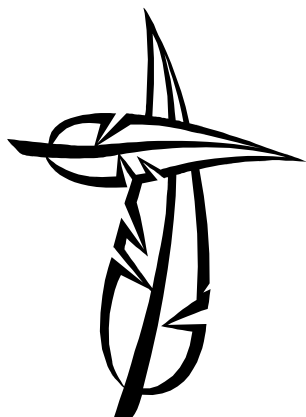
Ref. Ref. /Dinozaur Pimpuś. La la la la la./x4

3. A kiedy kroczył, wielki jak statek,
bardzo uważał na każdy kwiatek.
Kim był największy na całym świecie
miłośnik kwiatów, już przecież wiecie.
WIE-MY!

Ref. /Dinozaur Pimpuś. La la la la la./x4

Poznaliśmy wiersze:

Z zajęć z MDS



Tyk, tyk, tyk - to taty
zegarek tak tyka.
Tyk, tyk, tyk - to taka
domowa muzyka.

Tata tomka jest pilotem.
Tata lata samolotem.
Tomek woła „Wiwat, tata!”
Tak wysoko tata lata!



W muzeum bardzo mile
spędzamy długie chwile.
U boku mamy, taty
Oglądam eksponaty.

ANGIELSKI W GRUPIE ELFÓW

Listopad ze względu na swoją ponurą aurę był miesiącem bardzo sennym. Nasz Teddy często był zmęczony i zasypiał. Nawet pani Ania słuchając kołysanki śpiewanej przez dzieci zasypiała, ale na szczęście dzieci dały radę ją obudzić i nasze zajęcia mogły się odbywać.

W listopadzie nasza książkowa bohaterka Ola miała szóste urodziny. Przysłuchiwaliśmy się rozmowom telefonicznym Oli, która zapraszała swoich przyjaciół na przyjęcie urodzinowe. Mogliśmy również zaśpiewać piosenkę o tym pięknym i radosnym wydarzeniu. Zainspirowani zaproszeniami Oli i my sami próbowaliśmy nauczyć się zapraszać naszych przyjaciół na nasze urodziny. Trzymając telefony w ręce prowadziliśmy dialogi z naszymi kolegami.

Mogliśmy się również przyjrzeć obrazkowi na którym Kasia wręcza Oli prezent urodzinowy i sami nauczyć się wyrażen przydatnych przy obdarowywaniu prezentami. Bardzo nam się podobało wybieranie spośród zabawek przedszkolnych prezentów i wręczanie ja naszym przyjaciołom. Co więcej również nasz kochany Cookie obchodził swoje 6 urodziny. Mogliśmy zrobić dla niego tort urodzinowy, wręczyć prezenty oraz zaśpiewać 100-lat.

NEW WORDS:

good night, Grandma, Sweetheart, Honey,

Birthday: a paper hat, a telephone, a present, a birthday cake, candles, a party, a surprise,

NEW SONG:

Hello, hello,

Hello, hello,

It's Ola on the phone.

It's Kasia on the phone.

I am six today!

Ola is six today!

Come to my party!

Let's go to her party!

Let's dance and play!

Let's dance and play!

Hurrah!

I've got a present for you, a present for you, a present for you.

I've got a present for you!

WOW! A present for me?

What's inside? A surprise!

Good night, Teddy/ 3x

It's time to go to bed!

Good night, Mummy/Daddy/Grandma,

It's time to go to bed.

Sleep tight, Baby/Sweetheart/Honey

Sleep well and have a good rest!